

Wiadomości Polonijne

„Śluby panięskie” w wykonaniu Polskiej Szkoły w Los Angeles

Dorota Czajka-Olszewska, Nauczycielka Polskiej Macierzy Szkolnej w Los Angeles



Od lewej: Kryśel Walasik, Simone Romuzga, Krzysztof Czajka, Patrycja Siatkowska, Konrad Antoniuk, Ania Harley, Joasia Oboza, Michał Wyszowski, Marcin Balazy

Co roku wraz z uczniami siódmej klasy przygotowuję na zakończenie roku szkolnego przedstawienie, można by rzec „dyplomowe”. Wystawiliśmy do tej pory między innymi „Latarnika” (dzieci samodzielnie dokonały adaptacji tekstu), „Zemstę” Fredry, „Romantyczność” Mickiewicza wraz z innymi utworami wielkiego wieszca. Na przygotowania zazwyczaj mamy czasu niewiele, bo na język polski w klasie szóstej i siódmej przeznaczona jest tylko godzina i piętnaście minut tygodniowo. I w tym oto skromnym przedziale czasowym trzeba sprawdzić obecność, zadania domowe, zrobić klasówkę, rozwiązać tysiąc pięćset problemów natury wychowawczo-dyscyplinarnej, odpowiedzieć na powtarzające się pytania typu „Dlaczego Maryla nie wyszła za Mickiewicza?” (coż mam mówić...? „Kobieto, puchu mamy...” ?), wprowadzić nowy temat i ... zrobić próbę właśnie. Mimo to, dzięki zdolnościom i entuzjazmowi młodych wykonawców projekty teatralne udaje się doprowadzić do pomyślnego końca czyli premiery. Kiedy dwa lata temu przygotowywałam z uczniami „Zemstę” nie byłam pewna czy moi podopieczni będą w stanie pochwycić i zrozumieć Fredrowski dowcip. Polszczyznę wszak sprzed niemal dwóch stuleci tekst jest pisany, a dzieci urodzone tutaj, w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej. Jakież było moje zdziwienie, kiedy okazało się, że na kolejnych próbach moi młodociani aktorzy świetnie się bawią i śmieją do rozpuku z dobrze nam wszystkim znanych linijek Fredrowskiej komedii, co tylko świadczyć może o ponadczasowości humoru polskiego komediopisarza. W tym roku od wiosny pracowaliśmy nad „Ślubami panięskimi”. Tegoroczni siódmoklasiści w bardzo krótkim czasie nauczyli się swoich ról na pamięć. I nauczyli się tak dobrze, że na przedstawieniu mogli się li tylko na graniu skupić. Zagraли inteligentnie, zabawnie, miejscami z domieszką ironii, teksty były wypowiedane głośno, bardzo wyraźnie i wolno.

W trakcie przygotowań nie obyło się oczywiście bez niespodzianek. Dwa lata temu kreujący rolę Cześnika aktor Artur Jaworski przybył na przedstawienie... z wysoką gorączką i bólem gardła, ale mimo nie najlepszego samopoczucia wywiązał się z zadania doskonale. W tym roku miesiąc przed premierą okazało się, że jeden z artystów musi wyjechać wcześniej do Polski. Zastąpił go uczeń z szóstej klasy Krzysztof Czapla, który w ostatniej niemal chwili uczył się tekstu na pamięć i dzięki któremu udało się spektakl uratować.

O stroje dla artystów zadbała pani Zofia Fitkowska z zespołu „Krakusy”, która co roku poświęca swój cenny czas na znalezienie odpowiednich kostiumów do przedstawienia oraz pani Jolanta Przybylska (z teje samej formacji tanecznej), która przygotowała, dopasowała i dostarczyła przepiękne kontusze (przynależące co prawda do nieco wcześniejszej epoki niż akcja „Ślubów”), a także pomogła uczniom w ich zakładaniu oraz w skomplikowanym wiązaniu kontuszowych pasów.

Atmosferę szlacheckiego dworku oprócz świetnych tekstów i malowniczych strojów, stworzyła również scenografia - ściana domu porośniętego bluszczem, wnętrze salonu pełnego pamiątek i pięknie oprawionych starych ksiąg, ze stolikiem zakrytym koronkowym obrusem, fortepianem, stylowym krzesłem i widokiem „z okna” na pobliskie miasteczko.

Mieszkający w Południowej Kalifornii znakomity polski reżyser pan Jerzy Antczak wraz z małżonką znaną aktorką panią Jadwigą Barańską na przedstawienie przybyć niestety nie mogli, ale przysłali list doceniający i honorujący prace młodych artystów: „Gratulujemy Pani i Jej Wychowankom wysiłku, bo przecież zadanie, którego się podjęliście było monumentalne. Zmierzyć się nie tylko z bogatymi charakterami, ale z pięknym wierszem, który często dla zawodowych aktorów jest trudny do pokonania, jest wyzwaniem olbrzymim!!! Żalujemy, że nie możemy uczestniczyć w tym pięknym przedsięwzięciu, ale awansem przesyłamy Pani i Jej Młodym Aktorom tysiączne serdeczności.”

Po raz kolejny potwierdziła się wielkość pisarstwa Aleksandra Fredry. Jego humor sytuacyjny, pełne dowcipu dialogi, mistrzostwo w prowadzeniu intrygi trafiły nie tylko do urodzonych i wychowanych w Stanach Zjednoczonych, a też często pochodzących z małżeństw mieszanych artystów, ale również do publiczności, która zasłużonymi brawami i komplementami nagrodziła wysiłek oraz entuzjazm szkolnej trupy teatralnej.

O czym z prawdziwą przyjemnością donoszę.

Obsada	„Ślubów panięskich”:
Słowo wstępne	Marcin Bałazy
Pani Dobrońska	Krysel Walasik
Klara	Simone Romuzga
Aniela	Patrycja Siatkowska
Radost	Anna Harley
Gustaw	Konrad Antoniuk
Albin	Krzysztof Czapla
Jan	Joanna Oboza
Gość	Michał Wyszkowski □